Nr. 45 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 8 listopada 1936 r.

Pomoc zimowa bezrobotnym — warunkiem powodzenia odbudowy gospodarczej

Rozpoczęta w bieżącym roku walka o odrodzenie gospodarcze Polski musi być wygrana. Bez zwycięstwa w tej dziedzinie nasza polityczna siła oraz stanowisko w zespole innych państw będą zawsze pod znakiem zapytania. Szczególnie silne zespolenie sił społeczeństwa niezbędne jest w obecnym momencie, gdy stoimy w przededniu zapowiedzianego na dzień 1-go stycznia 1937, rozwinięcia naszej czteroletniej ofensywy gospodarczo - inwestycyjnej.

W społeczeństwie naszym pokutuje tradycyjnie tendencja wysługiwania się cudzym dorobkiem. Jesteśmy w masie swej jednym z najmniej gospodarczo przysposobionych społeczeństw. Z drugiej zaś strony brak nam zbyt często wytrwałości w wysiłkach i zdolności do zimnego samokrytycyzmu. W sprawach rycerskich byliśmy zawsze jedni z pierwszych. W walce o dobrobyt społeczny, o własne narodowe podstawy gospodarcze zbyt pochopnie z pierwszeństwa umieliśmy rezygnować.

O tej prawdzie, widocznej zresztą i dziś na każdym nieledwie kroku, należy stale pamiętać. Ambicja mocarstwowej Polski musi być funkcją nie tylko dumy narodowej, ale także tężyzny i niezależności gospodarczej. Ta zaś ostatnia może być osiągnięta tylko przy długim, planowanym, zorganizowanym a wytrwałym wysiłku całego społeczeństwa. Najlepsze porywy jednostek czy grup zmarnieją, gdy trafią w próżnię i w bezwład gospodarczy ogółu. Ogólno - narodowa mobilizacja społeczno - gospodarcza jest nakazem chwili, obliczonej zresztą na szereg najbliższych lat.

Warunkiem powodzenia jakiejkolwiek programowej akcji w zakresie spraw gospodarczych jest spokój, który umożliwiłby planowe rozegranie poszczególnych elementów wprowadzonych w grę. Pamiętać należy, że zbyt wiele jest czynników, którym zależy na nieudaniu się naszej walki z trudnościami gospodarczymi. Odbudowa naszej siły gospodarczej — to siła polityczna, to dobrobyt szerokich mas społecznych, to uniezależnienie się od spekulacyjnych kapitałów zagranicznych to podniesienie ogólnej kultury. Na osiągnięciu tych celów nie zależy napewno ani tym, którzy do tej pory żerują na bezsilności finansowej Polski, ani tym nawet polskim obywatelom, którzy z polską państwową racją stanu niczym nie związani za lepsze procenty zasoby swe kapitałowe oddają zagranicy, ani wreszcie tym, którzy, jak Komintern, na nędzy polskiego chłopa i robotnika chcą wygrać swoje moskiewskie, czy międzynarodowe interesy.

Tym silniejszą też musi być odporność społeczeństwa polskiego. Mobilizacja ogólno - narodowa — to nie tylko zorganizowana współpraca wartości gospodarczych, intelektualnych i organizacyjnych, ale i konieczność intensywnego działania profilaktycznego, któreby nacisk sił wrogich naszemu państwu umiało sparaliżować. Administracyjno - policyjne zabiegi w walce tej mogą mieć tylko drugorzędne znaczenie. Gwarantką zwycięstwa — w które nie wolno wątpić — może być tylko i wyłącznie wola narodu, czynne jego współdziałanie oraz ofiarność tym większa, im wyższym jest udział jednostki w dochodzie społecznym.

Generalną próbą dojrzałości społeczeństwa do mocarstwowości państwowej będzie nadchodząca zima. Zapewnienie bytu milionowi dusz polskich, których trudności gospodarcze pozbawiły możności gospodarowania, jest tym najbliższym zadaniem, które w przededniu wielkiej bitwy gospodarczej musi być również wygrane. Ożywienie gospodarczo - inwestycyjne, którego pierwszym etapem będzie rok 1937, wchłonie część tych, którzy objęci są wspomnianym milionom. Wielu z nich odnajdzie w odbudowanych fragmentach naszego gospodarstwa społecznego właściwy sobie warsztat pracy, który im już na zawsze dostarczy podstaw materialnych do życia. Wielu z nich wypełni nowe ośrodki życia wytwórczego, jakie narastać będą w ramach obudzonej ogólno - narodowej inicjatywy gospodarczej. Kto zna polską rzeczywistość gospodarcza, kto wniknął w te niezliczone, niewykorzystane i marnujące się często bezpowrot

nie wartości gospodarcze Poski, kto raz spojrzał na gospodarstwo polskie okiem wytwórcy, a nie tylko konsumenta, — tem musi znaleźć w sobie wiarę, że zdobycie warsztatów pracy dla wszystkich obywateli Polski nie jest abstrakcją, a dającą się matematycznie wyliczyć rzeczywistością.

W walce tej jednak, ani teraz, ani potem nie może braknąć nikogo. Dobro ogólne państwa pokrywa się w tym wypadku idealnie z dobrem tej milionowej rzeszy głodnych z jednej strony, a z dobrem każdej innej jednostki z drugiej strony. Wyrzekanie się części swojej jest zasadniczo przykre. W tym jednak wypadku, gdy chodzi o umożliwienie przetrwania zimy głodnym współobywatelom i o ułatwienie państwu wykonania zamierzonego planu odbudowy gospodarczej — uczucie przykrości musi bez reszty zniknąć, a na to miejsce winna wstąpić świadomość dobrze pojętego obowiązku społecznego.

Zbigniew Madejski
poseł na Sejm R. P.

Rzemiosło poznańskie na pomoc bezrobotnym

ODEZWA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W POZNANIU DO WSZYSTKICH CECHÓW I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH W OKRĘGU IZBY.

Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy, który nie ominął również i naszego Państwa — pozbawił tysiące ludzi własnych warsztatów pracy — a dziesiątkom tysięcy pracowników tak fizycznych jak i umysłowych odebrał możność zarabiania na chleb codzienny — pozbawiając ich pracy w warsztatach i przedsiębiorstwach.

Jak ciężkim jest byt tych ludzi, tego chyba opisywać nie potrzeba. A najgorszym dla nich okresem jest zima.

Niedożywieni, niejednokrotnie bez dachu nad głową, albo w nędznych lepiankach, barakach, bez środków na zakup opału — ludzie ci nie żyją, lecz wegetują.

I nie dziw, że w takich warunkach ulegają wpływom najrozmaitszych mętów, agitatorów i wysłanników komunizmu, że wylegają z tych lepianek na ulicę w pochodach przeradzających się czasem w krwawe ekscesy.

Nad stanem takim nie można przechodzić do porządku.

Społeczeństwo polskie odczuwa i rozumie sytuację tych ludzi i niejednokrotnie już — samorzutnie spieszyło z pomocą bezrobotnym — a rzemiosło wielkopolskie — aczkolwiek samo przeżywa ciężki okres — nie pozostaje nigdy na szarym końcu.

W roku ubiegłym — chociaż nie było planowej i zorganizowanej akcji — rzemiosło wielkopolskie złożyło w gotówce i naturze około 150 tysięcy złotych.

W roku bieżącym akcja pomocy bezrobotnym zorganizowana została planowo — i powinna być wydajniejszą.

Akcję walki z bezrobociem na terenie województwa kieruje „Wojewódzki Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem", mając do pomocy na terenie powiatów, miast, gmin i wsi — Powiatowe, Lokalne, Gminne i Gromadzkie Komitety Obywatelskie.

Przy Wojewódzkim Komitecie Obywatelskim utworzono specjalnie Komisję Rzemieślniczą.

Z inicjatywy tej Komisji zwołano w Poznaniu zebranie cechów rzemieślniczych. Na zebraniu tem cechy uchwaliły, że każdy rzemieślnik powinien złożyć jednorazową składkę na rzecz bezrobotnych — przy czym wysokość tej składki jest zależną od ilości zatrudnionych pracowników.

Normy te są następujące:

1) rzemieślnik prowadzący samoistnie warsztat i nie zatrudniający ani czeladników, robotników, ani uczniów płaci jednorazowo 5 zł.,

2) rzemieślnik prowadzący samoistnie warsztat i zatrudniający pracowników płaci 5 zł. oraz za każdego ucznia 5 zł., czeladnika 2 zł., robotnika 1 zł.

Przykład: rzemieślnik zatrudniający 1 czeladnika, 1 ucznia i 1 robotnika płaci — za siebie 5 zł., za 1 czeladnika 2 zł., za 1 ucznia 5 zł., za 1 robotnika 1 zł., czyli razem zł. 13; rzemieślnik zatrudniający 2 czeladników płaci za siebie 5 zł., za 2 czeladników 4 zł. — razem zł. 9.

Na zebraniu powyższym uchwalono również, aby pracownicy zatrudnieni w warsztatach rzemieślniczych wpłacili jednorazową składkę na rzecz bezrobotnych i to każdy czeladnik 2,50 zł., robotnik 1 zł.

Niezależnie od pomocy finansowej udzielanej w formie składek poszczególnych rzemieślników — winny cechy i organizacje również w miarę swych zasobów złożyć choćby drobne ofiary na ten cel a pozatem zarządy cechów i organizacyj winny brać czynny udział w akcji, przez organizowanie na swych terenach wespół z innymi organizacjami i w porozumieniu z miejscowym Panem Starostą, Burmistrzem względnie Wójtem — Komitetów Obywatelskich.

Zbieraniem składek zajmować się będą Komisje Zbiórki przy poszczególnych Komitetach, które wydawać będą odpowiednie pokwitowania na złożone składki.

Apelujemy więc do wszystkich, aby we wspólnym wysiłku dołożyli starań tak, by akcja pomocy dla bezrobotnych ze strony rzemiosła wypadła jaknajokazalej i by przyniosła nie 150 tysięcy złotych jak w roku ubiegłym, lecz kwotę, która w przybliżeniu na podstawie danych norm została obliczona, t. j. około 210 tysięcy złotych, a która to kwota wróci spowrotem do rzemiosła na wzmożenie stanu zatrudnienia.

Prezes: **Wł. Zakrzewski.**
P. o. dyrektor: **I. Kurowski.**

Odezwa Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie w sprawach: F. O. N., pomocy bezrobotnym i zwalczania spekulacji cen

W całym kraju, we wszystkich miejscowościach tworzą się Komitety Obywatelskie, złożone z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, których zadaniem jest skoncentrować zbiorowe wysiłki dla realizacji haseł rzuconych ostatnio przez Najwyższe Czynniki w Państwie.

Po pierwsze akcja na rzecz Funduszu Obrony Narodowej musi sięgnąć do najgłębszych podstaw naszej państwowości, — całe bez wyjątków społeczeństwo musi działać sprawnie w zrozumieniu tej akcji wzmożenia zasobów Armii Polskiej, ostoi niepodległego bytu i potęgi Rzeczypospolitej.

Rzemiosło Województwa Stanisławowskiego, które tyle dało dowodów obywatelskiej ofiarności, w zrozumieniu ważnej chwili dziejowej, z całą gotowością współpracować będzie w tym czynie.

Powtóre Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie przypomina, że równocześnie na terenie całego Państwa jest organizowana na szeroką skalę akcja niesienia pomocy zimowej dla bezrobotnych. I tu Komitety Obywatelskie przyjmują choćby najskromniejsze datki pieniężne i w naturze.

Trzeba pamiętać, że dzieło niesienia pomocy winno być oparte tylko na dobrowolnej ofiarności wszystkich warstw społeczeństwa.

Po trzecie Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie podaje do wiadomości, że różni spekulanci sieją panikę drożyźnianą, powodując niczym nieuzasadnione zwyżki cen, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby. I w tym wypadku Izba Rzemieślnicza apeluje do ogółu rzemieślników - obywateli Województwa Stanisławowskiego, ażeby na każdym kroku starali się przeciwdziałać podbijaniu cen, tej karygodnej spekulacji.

Państwo Polskie nie może rozwijać się wśród wstrząsów gospodarczych, lecz wyłącznie w atmosferze spokojnej i intensywnej pracy wszystkich obywateli dla wspólnego dobra. Dlatego wszystkich spekulantów i aferzystów należy publicznie potępiać.

Rzemieślnicy muszą stosować się do wszystkich zarządzeń Władz miejscowych, które w tym względzie zostają wydawane. Chodzi głównie o to, ażeby Władze nie miały powodów wkraczania i ażeby przeciw rzemieślnikom przedewszystkiem z zawodów grupy spożywczej nie były skierowywane z tego tytułu doniesienia karne. Dobre imię rzemiosła musi być utrzymane i jako takie potomności przekazywane. Niech wszyscy dowiedzą się, że rzemiosło zdyscyplinowane w czasach tak przełomowych nie starało się wykorzystać chwilowej koniuktury zwyżki cen. Całe społeczeństwo poprze zawsze słuszne postulaty rzemiosła, bo wszystkim musi być to wiadome, że wszelkie wpływy wrogie naszemu Państwu Odrodzonemu, spotkają się zawsze ze zdecydowaną wola społecznie wyrobionego rzemiosła polskiego.

Powaga dzisiejszej sytuacji na terenie międzynarodowym nakazuje, ażeby całe społeczeństwo, nie wyłączając rzemiosła, stało w ciągłym pogotowiu koniecznej współpracy na każdym polu działań. Tego wymaga od wszystkich nakaz dnia i musimy się wszyscy karnie podporządkować.

Komisja ministerjalna w Świątnikach i Sułkowicach

W Krakowie bawiła Komisja Ministerstwa Przemysłu i Handlu w osobach pp. Dyrektora Departamentu Przemysłu i Rzemiosła w Min. P. i H., M. Kandla i naczelnika wydziału rzemiosła w Min. P. i H. J. Chrzanowskiego, która wraz z Wojewodą Krakowskim płk. Gnoińskim, naczelnik. wydz. przem. Urzędu Woj. inż. Hamplem, Prezesem Izby Rzemieślniczej Krakowskiej Dr. R. Jahoda-Żółtowskim Posłem na Sejm R. P., Dyrektorem Izby Rzemieślniczej Krakowskiej E. Gaertnerem, V.-Dyrektorem Izby W. Winiarskim oraz Dyrektorem Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Mianowskim i delegatem Związku Izb Rzem. dr. inż. A. Kosteckim zwiedziła ośrodki drobnej wytwórczości rzemieślniczej w woj. krakowskiem.

W Świątnikach, które stanowią jedyny w Polsce regionalny ośrodek ręcznej produkcji kłódek, zwiedziła Komisja szereg drobnych warsztatów pracy i największy mechaniczny zakład Czerwińskiego oraz miejscową Państwową Szkołę Ślusarską. Kłódkarstwo świątnickie, produkujące rocznie około 300.000 tuzinów kłódek, jest przemysłem starym o kilkusetletniej tradycji przechodzącym najrozmaitsze fazy wytwórczości. Świątniczanie (płatnerze) wykonywali w odległych czasach zbroje dla wojska polskiego, wykuwali pancerze i jak twierdzą kronikarze podążali wraz z ciurami za husarią polską dla naprawy pancerzy.

Następnie Świątniczanie zajmowali się również wytapianiem dzwonów, luf armatnich i innych części uzbrojenia. Tradycje metalurgiczne Świątniczan zużył były Galicyjski Wydział Krajowy do nastawienia ich zarobkowości w dziedzinie szerszej produkcji kłódek. Dzięki fachowym uzdolnieniom i tradycji kłódkarstwo świątnickie zdobyło sobie wyjątkowe stosunki na rynku krajowym, a przed wojną i na rynkach zagranicznych.

Na terenie Świątnik Górnych i okolicznych wsi Siepraw, Rzeszotar, Ochojna, Konar i Olszowic zajmuje się kłódkarstwem około 800 rodzin. Kłódkarstwo stanowi czynnik decydujący o strukturze społecznej i gospodarczej tamtejszego regionu. Brak organizacji o charakterze społeczno-gospodarczym, któraby patronowała temu przemysłowi w kierunku jego rozwoju gospodarczego i technicznego drogą racjonalizacji produkcji, organizacji zakupu surowca i zbytu kłódek— niezaradność, brak zmysłu orga-

nizacyjnego i przedsiębiorczego oraz środków materialnych stanowi cęchę najujemniejszą w strukturze przemysłu świątnickiego i wpływa decydująco na niedorozwój tego przemysłu.

Względnie wysoki stan w porównaniu z przedwojennym, produkcji kłódek świadczy najlepiej o możliwościach rozwojowych przemysłu świątnickiego i gdyby nie fatalna organizacja zakupu surowca i zbytu kłódek, sytuacja gospodarcza tego przemysłu byłaby zadawalająca. Sytuacja jest tego rodzaju, że chałupnik pracujący 12 — 16 godzin dziennie zaledwie wegetuje. Trudność nabycia nowego surowca wobec wysokich cen, dyktowanych przez nakładców, powoduje, że przemysł świątnicki zużywa coraz więcej starego żelaza wskutek czego obniża wartość swych wyrobów i stwarza sobie trudności w zbycie.

Przed wojną głównym nakładcą była poważna firma żelazna krakowska Halski oraz miejscowi nakładcy Czerwiński i rodzina Kotarbów, którzy wykupywali 1/4 produkcji kłódek wartości ca. miljon koron. Obecnie oprócz nieznacznych nakładców miejscowych, (w większości producentów kłódek) większe partie produkcji wykupują hurtownicy żelaza z Krakowa, spółdzielnia Małopolskigeo Przemysłu Chałupniczego w Krakowie i miejscowa Spółdzielnia Ślusarska. Nie zniknęła także najprymitywniejsza forma sprzedaży kłódek przez samych producentów przez t. zw. „putniarzy", którzy krążąc po Polsce rozsprzedają kłódki na targach i jarmarkach.

Ze Świątnik Komisja wyjechała do pobliskich Sułkowic, które stanowią najsilniejszy w Polsce ośrodek produkcji ślusarskiej i kowalskiej, o bliźniaczej Świątnikom strukturze gospodarczej.

Według 2-ch najbardziej zbliżonycb do prawdy wersyj, przemysł kowalski Sułkowic powstał w XVI wieku, datując się od budowy klasztoru i kościoła Bernardynów oraz 46 kaplic w okolicy Kalwarji, ufundowanych przez Wojewodę Krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego; przy tych budowach zajętych było wielu Włochów, z których pewna liczba osiedliła się w Sułkowicach, dając początek przemysłowi kowalskiemu. Potwierdzają te przypuszczenia nazwiska ludności miejscowej, jak Gallus, Salusi i t. p. Druga wersja głosi, że przemysł kowalski w Sułkowicach powstał stąd, że szedł tędy główny trakt na Węgry. Trakt ten bardzo silnie uczęszczany, zwłaszcza przez karawany kupieckie, dał asumpt ludności Sułkowic i gmin okolicznych, leżących przy tym trakcie, do imania się zarobkowości polegającej na wyrabianiu podków, gwoździ do tychże, dla zaspokojenia wielkich potrzeb ówczesnej trakcji konnej, odbywającej się na tym trakcie. Zarobkowość tę ułatwiał w wielkiej mierze fakt, że w okolicach Sułkowic i Kalwarji znajdowała się ruda żelazna występująca licznemi złożami w tym pasie podgórskim. W dawnych czasach eksploatowana była ona dla celów tamtejszego przemysłu metalurgicznego. W okolicy znajdowały się również huty żelaza. w których wytapiano rudę przy pomocy węgla drzewnego. Przemysł kowalski w tych okolicach znalazł dobre naturalne warunki rozwoju. Potwierdzają to badania, które stwierdziły obecność rudy żelaznej w Sułkowicach już w głębokości 2 — 8 m. Ruda ta jest nisko procentowa, tak że obecnie nie opłaca się ją eksploatować. Po wybudowaniu kolei żelaznej kopalnie w wymienionych okolicach upadły, gdyż tańszym okazał się surowiec sprowadzany w tym czasie z Witkowic i Morawskiej Ostrawy, zaś huta żelazna w Suchej została zamknięta.

Sułkowice z okolicznymi wsiami produkowały przed wojną ponad 200 wagonów surowca, głównie żelaza dla potrzeb rolnictwa (siekiery, łopaty, podkowy, cęgi, kopaczki, luśnie, grace i t. d.). Obecnie produkcja kilkuset warsztatów nastawiona jest w większości na podkowy i szyniaki dla kopalń górnośląskich, więc artykuły typu prymitywnego.

W Sułkowicach Komisja stwierdziła te same braki i wadliwości w organizacji produkcji, jakie istnieją w Świątnikach.

Po lustracji warsztatów Państwowej szkoły przemysłu żelaznego i odbyciu konferencji z kierownikiem szkoły, który objaśniał szczegóły w salach i przedstawił zadania, jakie spełnia szkoła na tamt. terenie, Komisja zwiedziła szereg warsztatów oraz kuźnię mechaniczną, która po 5-letniej bezczynności została uruchomiona przez Małopolską Spółdzienię Przemysłu Chałupniczego.

Rewizyta rzemiosła węgierskiego

Dnia 18 października Samorząd rzemieślniczy, oraz Związek Rzemieślników Chrześcian w Warszawie podejmował jako gości przedstawicieli rzemiosła węgierskiego p. Pappa Józefa, Prezesa Centrali Rzemieślniczej Węgier, oraz Dr. Rudolfa Kowaloczego, sekretarza tejże organizacji. Delegaci ci przybyli do stolicy Polski z rewizytą do rzemiosła chrześciańskiego polskiego. Rzemiosło bowiem polskie nawiązało w roku bieżącym przez delegację swą serdeczne nici braterskiej łączności z rzemiosłem węgierskim.

Gości przywitał prezes poseł A. Snopczyński, który w serdecznych słowach wyraził radość z powodu przyjazdu drogich narodowi polskiemu gości węgierskich. Nawiązując do dawnych tradycji, podkreślił, iż datuje się wspólna przyjaźń sąsiednich narodów jeszcze od czasów wspólnego króla Polski i Węgier Batorego, aż po czasy dzisiejsze, przez ścisłą współpracę na kongresach międzynarodowych. Naród Polski pragnie zgodnego współżycia z sąsiednimi narodami, a tymbardziej z bratnim narodem węgierskim. Okrzykiem „bratni naród węgierski niech żyje" Eljen! zakończył swoje przemówienie.

Odpowiedział równie niezwykle serdecznie prezes Centrali Rzemieślniczej Węgier p. Papp. Na wstępie swego przemówienia zaznaczył, iż byłby szczęśliwy, gdyby mógł porozmawiać w języku polskim, tem nie mniej przywiózł i składa serca wszystkicsh węgrów. Następnie stwierdza, iż współpracując z rzemiosłem chrześciańskim polskim i obserwując prace dokonane za

równo przez Państwo Polskie jak i przez organizacje rzemieślnicze podziwia je. Węgrzy przekonali się, iż rzemiosło polskie przoduje w kulturze europejskiej, bowiem, takiego poziomu, jaki jest w Polsce, nigdzie nie widzieli. Szczęśliwi są, iż mają takich sojuszników, jak naród polski. Kończąc, wzniósł okrzyk po polsku „Niech żyje Polska"!

W odpowiedzi wszyscy uczestnicy uroczystości wznieśli okrzyk na cześć gości „Niech żyją Węgry". Na tym została zakończona uroczystość w nad wyraz serdecznym i miłym nastroju.

Spółki rzemieślnicze dla wykonywania dostaw i robót we Włoszech

(Z referatu prezesa Faszystowskiej Narodowej Federacji Rzemieślników w Italji p. M. Buronzo, wygłoszonego na międzynarodowej konferencji rzemiosła w w Zurychu.)

Olbrzymi program inwestycyjny, podjęty i realizowany przez wodza Włoch Benito Mussoliniego, stał się dla rzemiosła włoskiego okazją dla zorganizowania się w kierunku udziału w dostawach i robotach publicznych. Z wyjątkiem drobnych robót rzemiosło włoskie odsunięte było dotąd prawie zupełnie od udziału w dostawach. Powody tego stanu rzeczy leżały w tym, że 1) roboty oddawane z publicznego przetargu, dzielone były na duże partie, których wykonania drobny warsztat nie mógł się podjąć, po 2) władze publiczne żądały wysokich gwarancji, po 3) dopuszczenie do przetargów wymagało od rzemieślnika szeregu uciążliwych formalności biurokratycznych.

Wysiłki rzemiosła poszły więc przedewszystkiem w kierunku rozdziału dostaw na drobniejsze partie, co też udało się osiągnąć, przy czym obecnie następuje odgraniczenie robót ściśle rzemieślniczych od przemysłowych. Z drugiej strony należało się zastanowić nad taką formą organizacyjną, które by ułatwiła i umożliwiła udział w robotach w ramach obowiązujących przepisów prawnych.

Po dłuższym rozważeniu postanowiono powołać do życia celowe spółki rzemieślnicze, które powstały w większych miastach, jak Rzym, Mediolan, Palermo, Turyn, Neapol i t. d. Ponieważ według ustawodawstwa włoskiego prowadzenie funkcji handlowych jest organizacjom zawodowym wzbronione. musiano położyć nacisk na to, aby spółki te zasadniczo różniły się od towarzystw akcyjnych, przemysłowych i handlowych. Uznano również za konieczne poddanie spółek pod kontrolę organizacji zawodowych a w celu zapewnienia możności wykonywania tej kontroli, zapewniono organizacjom zawodowym przewagę kapitału udziałowego. Ustalono więc, że w każdej spółce tylko 1/4 udziałów należy do pojedyńczych rzemieślników, reszta, to jest 3/4, przejęta jest przez tak zwane „Ente Nationale per l'arisanato", to jest przez organ techniczny i handlowy, będący częścią składową miejscowego związku rzemieślników.

Zgodnie z tym, kapitał udziałowy podzielono na 480 udziałów, z których 120 pozostaje w rękach rzemieślników, reszta t. j. 360 własnością „Ente Nationale". Spółki celowe mają swoją siedzibę w lokalach miejscowych Związków Rzemieślniczych, przez co unika się zbędnych kosztów wynajmu lokalu i na biuro. Odnośne Związki nie zaniedbują, aby poinformować zainteresowane władze o powstaniu każdej spółki celowej, przyczym wywierają na nie nacisk, aby spółki korzystały z pewnych preferencji. Rejestr przetargów jest prowadzony regularnie bez ominięcia żadnego przetargu, wchodzącego w krąg zainteresowania rzemiosła. Spółki celowe są w możności podjęcia się najróżnorodniejszych robót. Ponieważ mogą one dysponować wszystkimi rzemieślnikami różnych zawodów, przeto ci ostatni nie muszą być członkami spółki. Udział w dostawie może uzyskać każdy rzemieślnik, który zdoła stanąć na wysokości zadania.

Przejęcie robót i ich rozdział odbywa się według następującej procedury. Skoro tylko prezes spółki otrzyma wiadomość o możliwości udziału w dostawie, sporządza on odnośną kalkulację i preliminarz, posługując się przy tym fachową opinią biegłych rzemieślników, których dokładny rejestr znajduje się w jego ewidencji. W razie otrzymania zamówienia, roboty zostają rozdzielone między tych rzemieślników, którzy wydają się najbardziej do nich przygotowani i są najbardziej odpowiedzialni za jakość wykonania. Rejestr tych rzemieślników różnych zawodów pozostaje również w ewidencji spółki. Przy zlecaniu zamówień pojedyńczy rzemieślnicy muszą złożyć pisemne zobowiązanie, że robotę wykonają według przepisanych modeli, i w przeciągu określonego czasu. Rzemieślnicy, którzy w czym kolwiek uchybią zobowiązaniu, zostają od udziałów w dalszych dostawach usunięci. Odnośnie finansowania robót należy zaznaczyć, że niezależnie od własnego kapitału udziałowego, można uzyskać pomoc kredytową w wydziale kredytowym miejscowego Związku Rzemieślników, który udziela na ten cel zaliczek.

Do obecnej chwili założono we Włoszech 17 spółek rzemieślniczych celowych. Jakkolwiek są one czynne od roku, zdołały jednak rozdzielić robót na sumę około 15 miljonów lir.

Z punktu widzenia pomocy społecznej, spółki celowe okazały się znakomitym środkiem na ulżenie niedoli, w jaką wpadło wiele warsztatów. W istocie przyczyniają się one do zwalczania bezrobocia, umożliwiają doświadczonym i technicznie wyszkolonym rzemieślnikom udział w konkursach, dostarczając im niezbędnych środków finansowych. Działalność spółek kładzie coraz to z większym powodzeniem kres macherkom spekulantów i zwalcza dotychczasowy monopolizm różnych podejrzanych przedsiębiorców oraz uchyla zbędne, częste nieuczciwe i niekompetentne pośrednictwo.

Należy podnieść, że powierzone rzemieślnikom roboty były wykonane z nielicznymi wyjątkami w ich własnych warsztatach. Świadczy to o doskonałej organizacji technicznej i admini-

stracyjnej spółek celowych, które jakkolwiek pracowały przy pomocy różnych warsztatów, dostarczały z reguły władzom rozpisującym artykuły, pod każdym względem jednolite i odpowiadające w zupełności wzorom.

Związek rzemieślników włoskich jest przeświadczony, że przez organizowanie spółek celowych oddał rzemiosłu włoskiemu prawdziwą przysługę.

W. G.

Parę słów o eksporcie wyrobów rzemieślniczych do Wielkiej Brytanji

(Dokończenie.)

Ta ostatnia przyczyna jest bardzo charakterystyczna. Rzemieślnik nasz nie umie zazwyczaj przystosować się do wymagań obecnej klienteli żądającej towaru dobrze wyglądającego a zarazem taniego, co zrozumiałe jest jeśli się zważy ogólny wzrost poziomu życia przy jednoczesnym zmniejszeniu się dochodów. Z drugiej strony towar który powinien być wykonany solidnie, często wykonany jest b. niedbale i całkowicie odbiega nietylko od wzorów ale i kontrwzorów. Należy pamiętać, iż rysunek i sposób wykonania żądanego artykułu nie zawsze jest wytworem fantazji zamawiającego, co zresztą dobry kupiec powinien też w miarę możności uszanować, ale w większości dyktowany jest względami użytkowemi a nawet klimatycznemi. Weźmy przykład. Angielska klientela żąda, aby przedmioty użytku kuchennego były jaknajprostsze i pozbawione zbytecznych ozdób. Przyczyna tego jest zupełnie naturalna i leży w tym, że większość domów angielskich niema służby i porządki robi pani domu, a ozdoby na wałkach do ciasta, tłuczkach do mięsa i t. p. są siedliskiem brudu. Także samo unikanie fornierów, inkrustacji itp. ma swe uzasadnienie w dużej wilgotności klimatu. O tem należy pamiętać i nie wprowadzać zmian, a wykonywać zamówiony towar dokładnie według wzoru, tak jeśli chodzi o rysunek jak i o technikę. Z wyrobów drewnianych największy zbyt mają tu drzwi i ramy okienne, meble mieszkaniowe i ogrodowe, wieszaki, obcasy i przedmioty drewn. użytku domowego. W meble i wyroby koszykarskie rynek londyński zaopatrywany jest głównie przez firmy niemieckie, belgijskie i holenderskie czerpiące zresztą swój surowiec częściowo z Polski. Własna produkcja koszyków w Anglii jest minimalna, wyrabiają je przeważnie zakłady dla ociemnianych, a kraje brytyjskie dostarczają zaledwie około 68 proc. całkowitego zapotrzebowania rynku brytyjskiego. Zauważyć należy że Polska wywiozła w r. 1935 wikliny okorowanej do Anglii za zł. 53.000. Jest to eksport szkodliwy gdyż często daje się odczuć na naszym rynku wewn. brak odpowiedniej wikliny. Meble koszykowe używane są w Anglji przeważnie jako ogrodowe, inne wyroby jako koszyki do śmieci, bielizny, na sprawunki i t. p. Te ostatnie są przeważnie typu używanego i w Belgji.

Jeśli chodzi o rękawicznictwo to eksport tych artykułów na rynek angielski może mieć u nas dużą przyszłość o ile zwiększy się dbałość o skóry i podniesie technika ich przerobu, wykonanie bowiem jest naogół dobre. Największe zapotrzebowanie na tutejszym rynku jest na rękawiczki ze skóry koźlej.

Powracając do wad naszych eksporterów podkreślić należy prócz wymienionej — wykonywania zamówień niezgodnie z wzorami — drugą zasadniczą, mianowicie często się dający zauważyć brak solidności. w przeprowadzeniu handlu. W stosunkach angielskich nieodpowiedzenie na list w ciągu najdalej 2 dni jest karygodne. Jeśli nawet niemożna odpowiedzieć odrazu na treść listu należy bezwłocznie potwierdzić jego przyjście. Wielu z naszych kupców nie przywiązuje również uwagi do przyjętych zobowiązań i często myśli raczej o wyzbyciu się pewnej patrji towaru nie licząc na eksport ciągły. Zdobycie rynku angielskiego jest b. trudne ale warte poniesienia tych trudów, bo zawsze można tu liczyć na zbyt i uczciwość oraz solidność we współpracy angielskiego kupca.

Na terenie Zjedn. Królestwa handlem polskim opiekuje się konsulat Gen. R. P. w Londynie wkładający masę wysiłku w kontaktowanie naszych wytwórców z importerami angielskimi i nieraz niezawinienie muszący się tłumaczyć z niesolidności polskich firm. Prócz Londynu na terenie Anglji i Szkocji znajduje się konsulat hon. R. P. w Manchester, Glasgow, Hull, Cardiff i Suthampton.

A. Kamiński

Londyn, dn. 7.10.36.

Konferencja podatkowa w Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

W dniu 9 listopada r. b. o godz. 19-tej w lokau Związku Izb odbędzie się konferencja przy udziale przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Warszawie oraz Organizacyj rzemieślniczych tudzież zaproszonych osób ze sfer rzemieślniczych w sprawie sprecyzowania stanowiska stołecznego rzemiosła w sprawach dotychczas nieuregulowanych a dotyczących obowiązku nabywania świadectw przemysłowych na pracownie rzemieślnicze i sklepy.

Zagadnienia te dotyczą wypadków:

a) zatrudnienia przez rzemieślnika chałupników,

b) sprzedaży produktów ubocznych, związanych jednak ze sprzedaży produkcji podstawowej,

c) ilościowego zatrudnienia w sklepie, należącym do właściciela pracowni rzemieślniczej, pracowników najemnych,

d) zatrudniania większej ilości pracowników w warsztatach

rzemieślniczych w związku z akcją zwalczania bezrobocia.

Po ustaleniu odnośnych wniosków — sprawa zostanie przekazana Zarządowi Związku Izb Rzemieślniczych R. P., który obradować będzie w dniu 12 b. m., a następnie — Ministerstwo Skarbu.

Zaznaczyć należy, iż Samorząd Gospodarczy Rzemiosła wypowiedział się za zasadniczą zmianą obecnie obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, przedstawiając czynnikom miarodajnym konkretny projekt.

Z uwagi jednak na zbliżający się termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1937 tudzież ze względu na cały szereg nieuzgodnionych kwestyj, dotyczących wykupna i świadectw na rok 1936 — Związek Izb uznał za konieczne zwołanie specjanej konferencji dla omówienia licznych wątpliwości na odcinku świadectw przemysłowych.

Wymowa cyfr na tle tymczasowego porównawczego zestawienia wpływów

z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych za I półrocze budżetowe 1935/36 do 1936/37. (od 1 kwietnia do 30 września)

w tysiącach złotych

	1935/36	1936/37	różnica
Podatek gruntowy	23.876	25.854	+ 1.978
Podatek od nieruchomości	42.795	40.097	— 2.698
Podatek przemysłowy	91.192	102.623	+ 11.431
Podatek dochodowy	88.011	118.694	+ 30.683
Razem	245.874	287.268	+ 41.397
Opłaty stemplowe i daniny pokrewne	44.170	38.932	— 5.238
Specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych	—	85.540	+ 85.540
Inne podatki bezpośrednie, zwyczajne i nadzwyczajne oraz odsetki, grzywny i kary	38.883	26.567	— 12316
Ogółem	328.927	438.307	+109.380

Powyższe zestawienie stwierdza fakt bardzo dodatni, mianowicie, że preliminowane wpływy z omawianego źród.a całkowicie dopisały w okresie pierwszych 6 miesięcy roku budżetowego 1936/37, stanowią one bowiem 48,2% preliminowanych wpływów w ciągu całego roku budżetowego.

Po stwierdzeniu tego dodatniego faktu, przytoczone cyfry prowadzą jednak do stwierdzenia drugiego niezbitego faktu, związanego z tak podstawowym zagadnieniem równowagi budżetowej, mianowicie, że dodatni wynik wpływów z podatków bezpośrednich został osiągnięty głównie dzięki wpływom ze specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, które stanowią okrągłe 20% wpływów i wyniosły w I półroczu 1936/37 zł. 85.540.000 oraz zwiększeniu się wpływów o zł. 30.683.000 z podatku dochodowego.

Przyjmując pod uwagę okoliczność, że zwiększenie się wpływów z państwowego podatku dochodowego nastąpiło na skutek podwyższenia stawek tego podatku oraz pociągnięcia do podatku niższych w stosunku do roku 1935 uposażeń pracowników umysłowych i fizycznych wolnych od podatku przed dn. 1 stycznia 1936 r., (powyżej zł. 1500) to ze wskazanej zwyżki wpływów nie mniej zł. 15.000.000 należy zapisać na konto uposażeń z najmu pracy; dodając do kwoty wpływy ze specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych zł. 85.540.000 otrzymujemy łączną sumę zł. 100.540.000, która stanowi po pierwsze — nadzwyczajne opodatkowanie uposażeń wypłacanych pracownikom najemnym, po drugie — około 97% zwiększonej sumy wpływów w I półroczu 1936/37 w porównaniu do I półrocza 1935/36.

Ten fakt wywołuje pewne refleksje, mianowicie, czy utrzymanie równowagi budżetowej jedynie z pozycyj wpływów, osiąganych z płac pracowniczy na dłuższy okres jest wskazane i gospodarczo uzasadnione.

Następnie, o ile chodzi o zł. 11.431.000, stanowiących zwiększony wpływ z państwowego podatku przemysłowego, to należy stwierdzić, iż faktyczna zwyżka wpływów w I półroczu budżetowym nie przekracza zł. 1.000.000, pozostałe bowiem zł. 10.000.000 (scalone w stawce podatku przemysłowego od obrotu— część stemplowych i nadzwyczajna danina majątkowa z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych) znajdują odpowiednie zmniejszenie się wpływów w innych pozycjach budżetowych w dziale podatków bezpośrednich i opłat stemplowych.

Przypuszczalne zwiększenie się wpływów o zł. 1.000.000 w podatku przemysłowym od obrotu świadczyłoby zwiększeniu się obrotów w sumie około 60.000.000 zł., zadeklarowanych przy miesięcznych wpłatach podatku jedynie przez nieliczne przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Jest to z pewnością objaw bardzo pocieszający.

Kasy Bezprocentowego Kredytu na terenie Województwa Nowogródzkiego

Izba Rzemieślnicza w Nowogródku przesyła nam zamieszczony poniżej skład władz oraz adresy siedzib chrześcijańskich Kas bezprocentowych, zorganizowanych na terenie Izby.

NOWOGRÓDEK.

Kasa istnieje od 1934 r. siedziba Kasy mieści się przy ul. Korelickiej (lokal Zarządu Miejskiego).

Zarząd: p. Sanowski Bronisław — prezes, p. Kopacz Stanisław — wiceprezes, p. Chorzępa Stanisław — sekretarz, p. Kozłowski Stanisław — skarbnik, p. Mockusowa Helena — czł., p. Kleniewski Stanisław — czł.

Komisja rewizyjna: p. Bokunowa Helena, p. Kiełło Władysław, p. Tarnowski Antoni.

SŁONIM.

Kasę zorganizowano w dniu 1 września 1936 siedzibą Kasy jest lokal Kom. Kasy Oszczędności ul. Ułańska 5.

Zarząd: p. Dyr. St. Urbański— prezes. Członkowie: p. Poseł A. Sarnecki, p. Bol. Adamski, p. Julian Fursiewicz, p. Kar. Gawlas, p. J. Niziołek, p. Ant. Sawicki. Z/pcy cz. Zarządu: p. Eug. Marjański, p. Ad. Świderski, p. Konst. Kołłątaj.

Komisja rewizyjna: p. M. Piotrowski, p. Inż. H. Bieńkiewicz, p. P. Wutke. Z/cy Ks. Dziekan Fr. Kafarski, p. Włodz. Jellinek.

STOŁPCE.

Kasę zorganizowano w dniu 28 września 1936 r. siedziba Kasy mieści się przy ul. Szkolnej 19.

Zarząd: p. Mieczysław Kosz— prezes, p. L. Forowski — wiceprezes, p. Sergjusz Baranowski— skarbnik, p. Dominik Kossowicz — sekretarz. Członkowie: p. W. Rucki, p. Inż. Kraszewski Kaz., p. Jankowski St.

NIESWIEŻ.

Kasę zorganizowano w dniu 29 września 1936 r. siedzibą Kasy jest lokal Zw. Rzem. Chrześcijan przy ul. Wileńskiej 44.

Korespondencję należy kierować do Prezesa Zarządu — lokal Wydziału Powiatowego.

Zarząd: p. J. Gierzyński—prezes, p. M. Kraszewski — wiceprezes, p. Wł. Pęski — sekretarz, p. M. Bułhak — skarbnik, p. M. Dubrowski — księgowy, p. A. Kondratowicz — zast. sekr, p. Cz. Potocki — zast. skarbnika. Z/pcy czł. Zarządu: p. H. Lage, p. M. Kleczkowski, p. J. Biskupski.

Komisja rewizyjna: p. Dyr. K. Dyło, p. K. Szumski, p. J. Naroński. Z/pcy: p. M. Jaźwińska, p. W. Kozłowski.

Powyższe Kasy obejmują zarówno rzemieślników, jakoteż drobne kupiectwo.

Kasy w Baranowiczach i Lidzie mają w najbliższych dniach ukonstytuować swe Władze, natomiast w Szczuczynie zajmują się obecnie reorganizacją Kasy. W Wołożynie chwilowo nie jest projektowane zorganizowanie Kasy z uwagi na niewielką ilość kupców i rzemieślników chrześcijan jacy tam zamieszkują. Wszystkie podane wyżej miejscowości są ośrodkami powiatowymi, tym samym więc działalność Kas ma obejmować cały powiat.

OGŁOSZENIE.

Unieważnia się świadectwo czeladnicze dla zawodu rzeźnickiego na nazwisko Herberta Klatta zamieszkałego w Sępólnie.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.